

**Robin Olsen jest jednym z pozytywnych zaskoczeń tego sezonu. To, co nie wychodziło Szwedowi w Romie, udaje się w Cagliari, gdzie pokazuje, że jest jak na razie jednym z najlepszych bramkarzy w lidze. Jego agent, Hasan Cetinkaya, udzielił wywiadu dla *Aftonbladet*, zdradzając kulisy jego transferów i nie tylko.**

- W lutym doznał kontuzji, złamał obojczyk na trzy miesiące przed Mundialem. W mojej karierze nigdy nie spotkałem się z tak smutnym graczem. Pewnego rodzaju zadzwonił do mnie, płacząc: "Moja kariera się zakończyła, nie zagram na Mundialu, nigdy nie uda mi się trafić na szczyt". Jednak ja zawsze wierzyłem w niemożliwe i od razu mu powiedziałem: "Masza podróż rozpoczyna się teraz. Zagrasz na Mundialu i osiągniesz szczyt". Pojechaliśmy do specjalisty do Manchesteru, który dużo kosztował, ale udało mi się zrobić, że odpowiedzialność za wszystko wzięła na siebie Kopenhaga. Trenował niemal do śmierci, potem, gdy udało mu się wyleczyć, ja uczęszczałem do Romy, gdyż pracowałem nad sprzedażą Alissona. To było na długo przed rozpoczęciem Mundialu, pewnego dnia wysłałem mu zdjęcie Trigorii i napisałem: "Robin, to twój nowy klub".

- Po sprzedaży Alissona powiedziałem Robinowi, że zostanie nowym bramkarzem Romy - kontynuuje. - On odpowiedział mi, mówiąc bym nie żartował, bym nie robił z niego jaj i że chce jedynie skupić się na rehabilitacji. Został zaprezentowany w lipcu, ale Olsen wiedział dużo przed Mistrzostwami Świata, że będzie grał w Romie. Po sprzedaży Alissona spotkałem się w Trigorii z Monchim i zaproponowałem mu Olsena. Monchi jest szczerą i lojalną osobą i mimo że wszyscy bramkarze świata stawali w kolejce by przyjść do Romy, spojrzał mi w oczy i powiedział: "Wiesz co będzie dla mnie oznaczać jeśli pozyskam za niewiele bramkarza z Kopenhagi i pójdzie mu źle?". Odpowiedziałem mu: "Wiem, ale nic nie pójdzie źle. Zaufaj mi". Ścisnął mi rękę, mówiąc: "Zgoda, zamknięte". W ten sposób dopieiliśmy transakcję.

- Na początku był jednym z najlepszych bramkarzy na świecie. Zagrał dobrze z Juventusem i Realem Madryt. Potem wokół Romy rozpoczęły się ruchy polityczne, były osoby, które chciały pozbyć się innych i był chaos. Skończono z Monchim i Di Francesco, którzy zostali wyrzuceni, zrobili to też z Tottim i De Rossim. Olsen był również częścią tych czystek - kontynuuje.

Nie tylko Olsen, Cetinkaya ujawnia, że odegrał rolę w sprzedaży Alissona do Liverpoolu:

- Spotkałem się w Madrycie ze Stefano Castagną, jego agentem. Byliśmy bardzo blisko, był zdenerwowany sytuacją Alissona. Wcześniej byłem mocno związany z Lazio, pracowałem blisko z Tare, w tamtym czasie byłem zmartwiony, że cała polityka i intrygi w Romie uniemożliwią mu transfer Alissona. W pewnym sensie jest mała kultura mafijna jeśli chodzi o aktywność agentów we Włoszech, są klany, które zajmują się sprawami i wykluczają innych. Stefano był bardzo zmartwiony, ale powiedziałem mu: "Daj mi mandat na Alissona i zorganizujemy wszystko razem". Wyjaśniłem mu, że pracuję nad czymś z Monchim i sprawię by mogli porozmawiać

między sobą bezpośrednio. Zorganizowaliśmy spotkanie w Rzymie, wszystko zaczęło się od tego. Był Real Madryt, ale Liverpool był zdeterminowany do pozyskania go za wszelką cenę. Na koniec wróciliśmy do Monchiego z ofertą 75 mln euro.

Autor: abruzzo